


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polacy-ratujacy-zydow/97359,97-sprawiedliwych-Pacyfikacja-Bialki-za-pomoc-ukrywajacym-sie-Zydom-i-jencom-sow.html>

 Wystawa IPN „Polacy ratujący Żydów w czasie II wojny światowej” – Rzeszów, 2017

ARTYKUŁ

97 sprawiedliwych. Pacyfikacja Białki za pomoc ukrywającym się Żydom i jeńcom sowieckim

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: RAFAŁ DRABIK 12.12.2022

Białka to niewielka wieś położona obecnie w gminie Dębowa Kłoda, w pow. parczewskim. 7 grudnia 1942 r. na zawsze zmienił historię tej miejscowości. W wyniku brutalnej pacyfikacji zamordowano 97 Polaków i ukrywającą się we wsi Żydówkę.

Historia pacyfikacji wsi Białka zaczyna się 3 grudnia 1942 r. Tego dnia Niemcy rozpoczęli ogromną akcję antyżydowską w lasach parczewskich. Grupa pacyfikacyjna została podzielona na 4 części, które miały do przeczesania wsie: Jedlankę, Kolonię Kaznów, Ostrów, Rudki Kijańskie, Brzostówkę i Makoszki.

W każdej z wymienionych wsi grupy miały przesłuchać sołtysów oraz osoby duchowne, w następnej kolejności pozostałych mieszkańców, funkcjonariuszy *Polnische Polizei im Generalgouvernement*, leśników, i pracowników leśnictwa. Celem było także aresztowanie wszystkich podejrzanych (samotnie wędrujących przez ten teren czy posiadających fałszywe dowody tożsamości) oraz rozstrzelanie wszystkich Żydów i uciekających z okrażeń.

W potrzasku

Już pierwszego dnia akcji pacyfikacyjnej natrafiono na liczne bunkry i ukrywających się Żydów oraz ukrywających się wraz z nimi Rosjan. Kilkusetosobowa grupa ukrywała się w specjalnie w tym celu wykopanych bunkrach. Tego dnia zastrzelono 56 partyzantów (prawdopodobnie Rosjan) i 41 Żydów. Zniszczono także 13 bunkrów i zdobyto 2 karabiny. Drugiego dnia zastrzelono 33 Żydów, 21 partyzantów (raniono 12) oraz zniszczono 32 bunkry. Trudno jednak stwierdzić ile osób zdołało uciec z obławy lub ich bunkry nie zostały odkryte. Po stronie niemieckiej było 4 rannych.



Położenie Białki na mapie WIG z

1938 r.

5 grudnia skierowano część oddziałów do przeszukania lasów we wschodniej części tego terenu z rozkazem „oczyszczenia tego terenu z ukrywających się tam Żydów i zniszczenia znalezionych bunkrów”. Niestety, nie zachował się raport z 6 grudnia i nie wiemy ile osób zostało wówczas zamordowanych. Według meldunków niemieckich zginęło łącznie 285 osób, w tym 110 osobowa grupa Żydów. W rzeczywistości zginęło prawdopodobnie kilkuset Żydów. Tak wspomina tę akcję jeden z funkcjonariuszy 101. Policyjnego Batalionu Rezerwy:

„(...) Powiedziano nam, że w lasach znajduje się wielu Żydów, dlatego wyruszyliśmy przeszukiwać okolicę w zwartym szeregu, lecz nikogo nie mogliśmy znaleźć – niewątpliwie Żydzi byli bardzo dobrze ukryci. W takiej sytuacji przeczesałmy lasy ponownie. Dopiero wtedy zauważyliśmy pojedyncze rury kominów sterczące z ziemi. Odkryliśmy, że Żydzi ukrywają się w podziemnych schronieniach. Wyciągnięto ich bez problemów, tylko w jednej ziemiance Żydzi stawiali opór. Niektórzy moi towarzysze zeszli pod ziemię, ażeby powyciągać stamtąd uciekinierów, których następnie rozstrzelano. [...] Żydzi musieli kłaść się twarzą do ziemi, a egzekucji dokonano strzałem w szyję. Nie pamiętam, kto znajdował się w drużynie egzekucyjnej. Myślę, że po prostu mężczyźni stojący najbliżej schwytanych otrzymali rozkaz ich zabicia. Rozstrzelano około 50 Żydów, w tym kobiety i mężczyzn w różnym wieku, gdyż w ziemiankach ukrywały się całe rodziny. [...] Egzekucje odbywały się publicznie. Nie sformowano kordonu, gdyż tuż przy miejscu rozstrzelania zebrała się grupa Polaków z Parczewa. Otrzymali oni później rozkaz, wydany zapewne przez Hoffmanna, aby pochować zastrzelonych Żydów w niedokończonym bunkrze”.

Po akcji w wymierzonej w Żydów i jeńców sowieckich Niemcy postanowili przykładowo ukarać tych, którzy im pomagali. Padło na wieś Białka.

Śmierć za pomoc

Tego dnia było zimno. Na ziemi leżał świeżo spadły śnieg. Białka została otoczona z samego rana przez oddziały niemieckie. Mieszkańcy nie byli zbyt zdziwieni obecnością Niemców, bowiem od trzech dni trwała w okolicznych lasach oblawa i pacyfikacja ukrywającej się tam ludności żydowskiej oraz jeńców sowieckich. Mieszkańcy nie wiedzieli jakie jednostki brały udział w tej akcji. Jak wspominali po latach, „byli oni ubrani, tak jak chodzili ubrani żandarmi miejscowi, np. w Parczewie”. Józefa Majewska wspomina, że „mieli oni płaszcze koloru siwego, na głowach hełmy bądź furażerki, a w ręku broń palną”.



**Obwieszczenie okupacyjnych
władz Częstochowy z 24 września
1942 przypominające o karze
śmierci grożącej za pomaganie
Żydom**

Dzięki zachowanym raportom dziś można wymienić odpowiedzialne formacje. Odpowiedzialne za całą akcję były oddziały 1. Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii SS wraz z 2 plutonami 25. Pułku Policji, 3 kompanie 22. pułku policji, 3. oddział policji konnej, oddział pościgowy 25. pułku policji oraz część 101. Policyjnego Batalionu Rezerwy pod ogólnym dowództwem kpt. Rogalli.

Od samego początku wypędzali z domów wszystkich mieszkańców wsi. Jak wspomina to jeden ze świadków, Niemcy początkowo nie wchodzili do wsi, lecz kazali sołtysowi (Aleksandrowi Łukaszcukowi) i jego pomocnikowi zawiadomić mieszkańców o tym, że muszą wszyscy udać się do pod szkołę w Białce. Mieli też pozostawić w domach drzwi otwarte. Na placu pod szkołą zebrało się kilkuset mieszkańców: kobiet, mężczyzn i dzieci. Niemcy nakazali kobietom i dzieciom wejść do szkolnej świetlicy, której pilnował jeden z żandarmów. Na dworze pozostali mężczyźni. Jeden z żandarmów polecił, aby mężczyźni pracujący w lesie i mający karty robotników leśnych utworzyli odrębną grupę. Okazało się, że to około 60 osób. Wszystkim sprawdzono tożsamość. Pozostałych mężczyzn ustawiono na dziedzińcu tamtejszej szkoły. Wszystkich pilnowali żandarmi, tak by nikt nie mógł uciec.

Mord

Kolejnym etapem były przesłuchania wszystkich mężczyzn w szkole. Wzywano po 2-3 osoby. Wyglądało to następująco:

„Po wejściu do budynku jeden z żandarmów zapytał mnie o personalia, przeczytał okazaną kartę »ausweis«, po czym pytał mnie, gdzie są partyzanci oraz gdzie mam broń. Ponieważ odpowiedziałem, że nie wiem i broni nie posiadam, zostałem pobity rękami i pistoletem, po czym kazano mi wyjść na dwór”.

W ten sam lub podobny sposób wyglądało przesłuchanie innych mężczyzn. Nikt nie przyznał się do pomocy Żydom i jeńcom. Nikt też nie wydał nikogo. W trakcie przesłuchań zastrzelono pierwsze osoby. Były to: Żydówka, którą złapano we wsi oraz Jan Blacha, którego zastrzelono za to, że nie posłuchał wezwania stawienia się przy szkole. W międzyczasie żandarmi dokonywali przeszukiwania opuszczonych domostw. Kobiety zabito z pistoletu, natomiast Jana serią z karabinu maszynowego.

Kolejnym etapem było powiększenie grupy mężczyzn, będących robotnikami leśnymi, do około 100 osób. Zbiegło się to w czasie z przyjazdem do Białki grupy niemieckich oficerów, prawdopodobnie dowodzących całą akcją. Następnie wszystkich tych mężczyzn podzielono na mniejsze grupy, liczące od 8 do 20 osób. Pierwszą taką grupę odprowadzili trzej żandarmi około 50 metrów od szkoły i kazali się wszystkim położyć, głowami do ziemi. W tej grupie byli m.in. Ignacy Bloch oraz Stanisław Przeździecki. W momencie, gdy już wszyscy leżeli, wspomniani żandarmi otworzyli ogień z pistoletów maszynowych. Tak wspomina ten moment jeden z członków pierwszej grupy, Ignacy Bloch:

„Usłyszałem świst kul koło głowy. Uczyniło mi się słabo z przestachu i wrażenia i wówczas zemdlałem. Gdy się ocknąłem, stwierdziłem, że jestem zalany krwią, zbryzgany resztkami mózgu zabitych około mnie osób. Jednocześnie stwierdziłem, iż nie jestem ranny, a cudem ocalałem. Leżałem twarzą ku ziemi, nie ruszając się i udawałem zabitego. W tym czasie słyszałem serię strzałów, krzyki żandarmów niemieckich i jęki rannych lub umierających, bowiem egzekucja Polaków – mieszkańców wsi Białka trwała nadal. Niemcy chodzili, i tych, którzy jęczeli, bądź poruszali się dobijali strzałami. Wspomniana egzekucja według mojej oceny trwała kilka godzin. Gdy do miejsca egzekucji zbliżyli się mieszkańcy Białki, przeważnie kobiety, wówczas nabrałem przekonania, że żandarmi odjechali, w związku z czym wstałem z ziemi”.

Łącznie zginęło 97 z nich i jedna znaleziona we wsi Żydówka. Przeznaczonych do rozstrzelania było 104 mężczyzn, jednakże 6 z nich udało się przeżyć egzekucję. Podobnie jak Ignacy, cudem uniknęli rozstrzelania. Byli nimi: wspomniany Ignacy Bloch, Włodzimierz Kądracki, Stanisław Suchorab, Antoni Stelmaszczyk, Stanisław Przeździecki i Bonifacy Walenciuk.

Wśród skrzepłej krwi

Kobiety i dzieci, które przebywały w świetlicy, nie były informowane o tym, co się dzieje na zewnątrz. Docierające do nich odgłosy strzałów z broni maszynowej sprawiły, że podniosły „lament i krzyk”. To doprowadziło do kolejnej próby zastraszenia przez jednego z żandarmów, który ostrzegł, że jeśli będą zachowywać się niespokojnie, to zginą także one. Po egzekucji wypuszczono kobiety i dzieci ze szkoły. Widok, jaki ujrzeli był makabryczny. Plac szkolny był ułany ciałami ich mężów, ojców i synów. Kilkanaście ciał leżało także na łące nieopodal szkoły. Trudno opisać uczucia osób, które w ciszy musiały czekać najpierw na śmierć swoich bliskich, a następnie w powszechnym płaczu i lamencie szukać ich ciał.

Przed odjazdem Niemcy wyznaczyli nowego sołtysa – Władysława Izdebskiego. Poprzednim był Aleksander Izdebski, który został zamordowany wraz z synem. Niemcy powiedzieli też, by mieszkańcy zajęli się tylko pracą, bo inaczej przyjadą ponownie i tym razem spalą wieś i zamordują wszystkich mieszkańców. Jak wspominają mieszkańcy wsi, Niemcy od samego początku przyjechali w celu wymordowania mieszkańców. Nikogo nie aresztowali. Nikogo też nie zabrali ze sobą na przesłuchanie.

Nie wiemy dokładnie co było przyczyną pacyfikacji nie tylko Białki, ale i obozowiska. Niemcy nie wskazali źródła informacji o pomocy wsi Żydom i sowieckim jeńcom wojennym. Według jednej z hipotez, Niemcy podczas obławy w lasach złapali jedną z Żydówek, która nie tylko wskazała schrony w lesie, ale i Polaków im pomagających. Według polskich świadków, jeden z Niemców stwierdził, że przyczyną egzekucji Polaków było to, że udzielali oni pomocy partyzantom (chodzi o ukrywających się Żydów i jeńców sowieckich) i że ci partyzanci podczas obławy w lasach zabili im 7 żołnierzy. Chodziło oczywiście o obławę na ukrywających się Żydów oraz jeńców sowieckich. Według jednego ze świadków Niemcy na koniec poinformowali, że „musieli zabić tych mężczyzn, być może wielu niewinnie, za to, że ostatnio zginęło kilku Niemców niewinnie”. Trudno dziś wyrokować, która z wersji jest prawdziwa.

Zamordowani mieszkańcy wsi zostali pochowani w zdecydowanej większości na cmentarzu parafialnym w Parczewie.

„Jednego dnia zawieziono furmankami 80 trumien ze zwłokami. Część zamordowanych wyznania

prawosławnego pochowano chyba w Sosnowicy”.

W rzeczywistości, ofiary wyznania prawosławnego pochowano na cmentarzu prawosławnym w Uhninie. Kilka tygodni później ponownie Niemcy otoczyli lasy parczewskie. 14 stycznia 1943r. połączone siły 1. Zmotoryzowanego (2 plutony), pododdziałów 25. Pułku Policji, 1. kompanii rezerwy 174. Dywizji i 1. kompanii 991. Batalionu Strzelców Krajowych, wzmocnione przez miejscowe posterunki żandarmerii, przeprowadziły kilkunastogodzinną akcję wymierzoną w ciągle ukrywających się tam Żydów i jeńców sowieckich.

Ostatnim etapem pacyfikacji „Bazaru”, jak popularnie nazywano żydowskie obozowisko, był pochówek pomordowanych przez Niemców Żydów i Sowieców. Wiosną 1943 r. Niemcy zobowiązali sołtysa wsi Białka do wyznaczenia grupy mieszkańców, którzy mieli za zadanie pochowanie wymordowanych w lesie Żydów. Tak wspomina to jeden z uczestników, Tadeusz Fijewski:

„Było to przy końcu marca lub na początku kwietnia 1942r. [1943r.] Zostałem wyznaczony wraz z kilkunastoma innymi osobami przez sołtysa by zabrać ze sobą łopaty, udać się do lasu tak zwanego Altana, co też uczyniłem, a mieliśmy zakopać ciała ludzi zabitych przez Niemców. W lesie Niemców już nie było. Zobaczyłem drewniane ziemne schody – zniszczone, a w bunkrze i po lesie bardzo wiele zabitych osób – ubranych po cywilnemu, przeważnie mężczyźni, kobiet mogło być około 10-12. Większość zabitych ludzi, a mogło ich być około 70-80, miała rany postrzałowe, a część miała ciała poszarpane, zwłaszcza leżące w schronach. Uważam iż Niemcy rzucali do schronów granaty. Osoby zabite były Żydami i byłymi żołnierzami rosyjskimi zbiegłymi z obozów niemieckich. Personalii zabitych nie znam. Ludzie Ci zostali pochowani w tych schronach a inni w lesie tam, gdzie zostali zabici”.

Zamordowani 7 grudnia 1942 r.

Bartosiewicz Ignacy 25 października 1884

Bartosiewicz Bronisław 23 października 1897

Bartosiewicz Kazimierz 16 września 1909

Bartosiewicz Leon 8 września 1903

Bułtowiec Jan 64 lata

Bułtowiec Zygmunt 27 lutego 1906

Bułtowiec Bogusław 1 marca 1923

Bułtowiec Jan 27 października 1925

Belina Antoni 17 stycznia 1895

Borsuk Jan 31 stycznia 1909

Bloch Jan 27 marca 1899
Bielicki Wacław 1 grudnia 1912
Czeberak Józef 20 lutego 1908
Czarnecki Jan 23 czerwca 1901
Duda Stanisław 54 lata
Drogosz Aleksander 1928
Drabik Feliks 27 maja 1882
Dutkowski Bronisław 21 sierpnia 1905
Dzyr Dionizy 3 kwietnia 1900
Grzewaczewski Stefan 26 grudnia 1895
Grzewaczewski Czesław 8 sierpnia 1927
Górski Bolesław 2 grudnia 1910
Gontarczyk Stanisław 25 kwietnia 1911
Gontarczyk Franciszek 4 grudnia 1908
Gisko Jan 10 lipca 1882
Gernas Wacław 25 września 1916
Izdebski Kazimierz 28 grudnia 1913
Izdebski Władysław 21 lipca 1909
Izdebski Antoni 12 maja 1908
Izdebski Michał 28 lipca 1899
Izdebski Konstanty 11 marca 1928
Izdebski Jan 3 maja 1894
Izdebski Konstanty 11 marca 1928
Jędruszczak Stanisław 16 marca 1911
Jędruszczak Marian 14 września 1919
Jędruszczak Antoni 15 maja 1923
Jaskulski Kazimierz 3 maja 1924
Koszmęła Teodor 11 listopada 1908
Kubicki Jan 18 lipca 1911
Kubicki Jan 63 lata
Kabat Aleksander 16 grudnia 1896
Kondracki Michał 8 lutego 1900
Krakowiak Józef 7 grudnia 1906
Kuszmęł Jan 24 czerwca 191
Kunaszyk Józef 27 kwietnia 1907
Kasperczuk Stanisław 1 września 1906
Kot Jan 9 grudnia 1906
Kabat Bronisław 5 października 1903
Kunaszyk Mieczysław 9 stycznia 1925
Kunaszyk Bolesław 29 maja 1921
Kuszyk Franciszek 18 maja 1914
Łukaszczuk Władysław 16 stycznia 1905

Łukaszczuk Jan 2 marca 1927
Łukaszczuk Tomasz 2 lipca 1913
Łukaszczuk Józef 1817
Łukaszczuk Aleksander 25 czerwca 1895
Łukaszczuk Piotr 20 czerwca 1907
Miduszewski Marian 6 listopada 1903
Makówka Aleksander 7 maja 1927
Makówka Władysław 2 sierpnia 1918
Majewski Konstanty 30 lipca 1922
Mikulski Andrzej 30 listopada 1893
Majewski Edwird 27 września 1891
Majewski Emiljan 23 czerwca 1901
Makówka Jan 15 marca 1891
Malan Bolesław 32 lata
Narusek Stanisław 40 lat
Niściorok Józef 28 września 1891
Panasiuk Czesław 13 lipca 1928
Przystupa Mikołaj 11 lutego 1889
Przystupa Feliks 25 lutego 1923
Pisanski Kazimierz 8 września 1912
Rójek Stanisław 23 lata
Słomkowski Mieczysław 1 marca 1884
Słomkowski Edward 3 lutego 1899
Stelmaszczuk Jan 14 października 1899
Stelmaszczuk Bazyli 30 lipca 1899
Stelmaszczuk Marcin 10 stycznia 1895
Stelmaszczuk Józef 20 kwietnia 1925
Stelmaszczuk Sacher 3 lutego 1914
Suchorab Bronisław 23 października 1900
Suchorab Marian 1 sierpnia 1922
Stelmaszczuk Władysław 18 marca 1901
Stelmaszczuk Karol 30 maja 1925
Szlachta Paweł 25 lat
Szwaj Stanisław 3 stycznia 1910
Szwaj Edward 18 grudnia 1910
Wałęcki Teofil 29 grudnia 1897
Wałęcki Stanisław 27 lutego 1901
Wałęcki Szymon 28 października 1911
Wałęcki Aleksander
Wałęcki Karol 30 listopada 1923
Wawer Józef 30 września 1989
Zieliński Piotr 19 marca 1912

Zaczkowski Franciszek 1 grudnia 1877

Zaczkowski Antoni 31 stycznia 1905

Zajac Nikita 15 października 1890

Zgierski Stanisław 3 maja 1899

COFNIJ SIĘ